

Andrzej F. Dziuba

"Obywatelskość jako virtu podmiotu demokracji", Kazimierz Dziubka, Wrocław 2008 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 16/1, 280-282

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po lekturze książki zdecydowanie widać, że słuszna jest uwaga autora: „Ks. Arcybiskup jeszcze czeka na pełną biografię. Moja intencja jest skromna. Niniejszym tomem chciałbym uczcić Jego pamięć” (s. 6). Należy jednak sądzić, że prezentowane opracowanie staje się pewnym zaczątkiem ewentualnej monografii, której oczekuje polska historiografia. Wydaje się, że będzie to trudna praca, choćby ze względu na ogrom zaangażowania oraz wielość i różnorodność źródeł.

Należy wyrazić nadzieję, że książka ta przyczyni się do jeszcze lepszego zrozumienia i rozpoznania wspaniałych słów jakie o abpie B. Dąbrowskim wypowiedział Jan Paweł II: “[...]człowiek dobry i wielce zasłużony, który odznaczał się głęboką pobożnością i gruntowną formacją teologiczną. Jako kapłan, a zwłaszcza jako biskup, zapisał się na stałe w historii Kościoła w Polsce lat powojennych. W ciężkich i trudnych czasach komunistycznego systemu pełnił urząd Sekretarza Konferencji Episkopatu Polski z dużą kompetencją, wyczuwaniem i znajomością sprawy. Z gorliwością i stanowczością bronił praw Kościoła wszędzie tam, gdzie były one zagrożone, albo niesprawiedliwie ograniczane” (s. 5).

Bp Andrzej F. Dziuba

Kazimierz D z i u b k a, *Obywatelskość jako virtù podmiotu demokracji*. Wrocław 2008, ss. 344.

Rzeczywistość życia społecznego niesie w sobie wielorakość swojej specyfiki, a jednocześnie przebogate zróżnicowanie wielorakich odniesień i relacji osobowych. Z drugiej zaś strony ma także w sobie pewne stałe elementy konstytutywne. Jest to m.in. konkretne zorganizowanie danej zbiorowości i jej wewnętrzne oraz zewnętrzne relacje, które są tworzącą odpowiedzią na indywidualne oraz społeczne oczekiwania.

Jednak ostatecznie trzeba zawsze odnieść się do konkretnych indywidualnych osób, które są podstawowymi komponentami każdej struktury społecznej. Zwłaszcza demokracja ma swe standardowe elementy, choć praktycznie różnie one się wyrażają. Nie chodzi tu jednak o pomniejszenie czy zanegowanie wszelkich wymiarów społecznych czy wspólnotowych.

Badacz z Uniwersytetu Wrocławskiego podejmuje interesującą problematykę wokół demokracji. Publikuje swą pracę w serii: „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 3059.

Całość studium otwiera spis treści (s. 5-6). Z kolei po wstępie (s. 7-13) rozprawę podzielono na dwie części, a te z kolei na rozdziały i dalsze mniejsze bloki.

„Reguły dyskursywne paradygmatu „dobrego obywatela” w ujęciu retrospektywnym” to tytuł pierwszej części (s. 15-197). Reguły intrapersonalne (s. 17-105). Najpierw wskazano na samopoznanie zorientowane na „zewnętrzność”, wskazując tym samym na naturalny porządek rzeczy. Po semantyce arete przypomniano politejski model obywatela i cnót obywatelskich. Wreszcie przywołano implikacje emancypacji rozumu indywidualnego.

Reguły impersonalne (s. 106-168). To pytanie o nomos, aby dalej przejść do formuły Gaiusa – Homo legali. W tym kontekście prawo jawi się jako drogowskaz postępowania obywatela. Trudno tutaj było pominąć kwestie roli publicznych obyczajów w kształtowaniu

się cnoty obywatelskiej homo legali. Wreszcie przypomniano jeszcze o religii obywatelskiej jako suplemencie czy substytucji prawa?

Reguły interpersonalne (s. 169-197). Jawi się tutaj obywatelskość jako korelat członkostwa. Nie można jednocześnie zapomnieć o obywatelskim patriotyzmie, czyli cnotcie kooperacji mieszkańców „małych ojczyzn”. Generalnie jednak cnota jawi się jako rywalizacja w obywatelskim stowarzyszeniu politycznym.

Druga część nosi tytuł: „Aspekty metodologiczne analizy pojęcia i jego pole semantyczne” (s. 199-315). Najpierw wskazano na założenia metodologiczne analizy obywatelskości „ja” intencjonalnego (s. 201-239). Ważnym jest zauważenie indywidualnego wymiaru obywatelskości. W całej analizie ważne są metodologiczne aspekty interpretacji samego pojęcia. Faktycznie obywatelskość jawi się jako rodzaj racjonalnego działania społecznego. Wreszcie wskazano na indywidualizm holistyczny.

Podmiotowy sens obywatelskości (s. 240-302). Trzeba tutaj dotknąć podmiotowości zewnętrznej i wewnętrznej. W tym kontekście staje przywódcość jako specyficzna forma obywatelskości. To szczególnie oznacza m.in. przywódcość jako specyficzna forma obywatelskości. Mówiąc bardziej szczegółowo to kompetencje poznawcze i niestety często występujące zjawiska kulturowe.

Zwyczajne cnoty samoorganizujących się obywateli (s. 303-315).

Całość studium kończy zakończenie z którym związane są wielkie nadzieje (s. 316-318). Z kolei zamieszczono bibliografię (s. 319-336), summary (s. 337-338) oraz indeks nazwisk (s. 339-344).

Rozprawa K. Dziubki jest interesującym pochyleniem się nad ważnym wycinkiem demokracji, zwłaszcza wskazując na jej sferę podmiotową. Zatem to dotykane konkretnych osób. Tutaj ich swoista relacyjność przybiera formę obywatelskości. Dobrze, że ukazano bogactwo historyczne refleksji nad tym zagadnieniem. Prześledzenie tego procesu dość syntetycznie, choć wybiórczo, pozwala zapoznać się z wielorakimi propozycjami. Łatwo można zauważyć, iż są one bardzo zróżnicowane.

Okazuje się w praktyce, że propozycje teoretyczne są rzadko czystym namysłem intelektualnym. Jednak prawie zawsze związane są one z elementami praktycznymi. Po prostu w sposób wręcz oczywisty wchodzi tutaj polityka.

Wskazując na cel poznawczy rozprawy, który wybrzmiewa zwłaszcza w pierwszej części podkreślono: „Nacisk położono w niej na rekonstrukcję treści, sensu i znaczenia oraz reguł dyskursywnych jednego z kluczowych składników tej tradycji, który Grecy określili mianem arete, Rzymianie – virtus, twórcy zaś renesansowego i oświeceniowego republikanizmu – virtù” (s. 10).

Wyakcentowanie obywatelskości jako cnoty, ale w jej klasycznym sensie virtù, jest ciekawą propozycją. Wydaje się jednak, że w ukazanej propozycji jest zbyt schematyczny i poddany tendencji postmodernistycznym. W konsekwencji problem ten jawi się niezwykle ubogo, a tym samym wręcz stosunkowo daleki jest od kompleksowej prawdy. Wydaje się bowiem, że idea obywatelskości, może czasem inaczej nazwana czy opisana jest pewną wartością cywilizacyjną. Jej deprecjonowanie nie jest naukowym podejściem i odpowiedzialną refleksją.

Autorowi udało się generalnie dość dobrze wpleść interdyscyplinarność prezentowanych zagadnień. Wydaje się bowiem, iż z samej natury bogactwo podjętych tematów musi mieć

szerokie odniesienia treściowe i formalne. Sam jednak słusznie zastrzega się: „W niektórych z tych dyscyplin wkroczyłem zapewne zbyt śmiało, biorąc pod uwagę wiedzę politologiczną jako podstawę moich kwalifikacji merytorycznych” (s. 12).

Autor zauważa, że napotkał wielość komplementarnych zagadnień, które należało uwzględnić. Sam jednocześnie dodaje: „Najważniejsze z nich, co niestety z reguły niesie z sobą jakąś dozę arbitralności, zostały uwzględnione w treści niniejszej pracy” (s. 9). „Stąd też za tezę główną książki przyjąłem, iż nikt nie rodzi się (dobrym) obywatelem, lecz staje się nim dopiero pod wpływem zamierzonego wysiłku nad doskonaleniem samego siebie i swoich relacji ze światem zewnętrznym. Innymi słowy, <<civilitas>> jest efektem celowego i świadomego rozwoju cech osobowościowych jednostki, stopnia jej etycznego i społecznego uwrażliwienia na <<jakość> otaczającej ją rzeczywistości społeczno-politycznej, którą postrzega jako dobro własne i wspólne dla wszystkich współtworzących ją podmiotów” (s. 11).

Prezentowana praca nosi wyraźne znamiona rozprawy akademickiej. Zatem w wielu momentach narzędzia, poprawność metodologiczna wzięły przewagę nad treścią. Oczywiście, ta pierwsza jest ze wszech miar ważna, wręcz niezbędna.

W bibliografii dwukrotnie autor przywołuje Marka Aureliusza *Rozmyślenia*, z różnymi datami wydania (s. 319, 328). Nie jest poprawna kolejność opisu: Tomasz św. z Akwinu (s. 334). Nie jasne są zasady pisowni Karola Marksa (s. 342). Martin de Azpilcueta (Doktor Nawarrus) nie był dominikaninem tylko augustianinem (s. 185). Chyba nie jest uzasadnionym wskazywanie np. Luis de Molina i Domingo de Soto na stronie 101, gdyż trudno doszukać się tam tych nazwisk. Brak konsekwencji w pisowni imion i nazwisk; oryginalna czy spolszczona, np. Jan Kalwin i Marcin Luter. Szkoda, że nie podano bibliograficznego wskazania odwołania do nauczania papieża Jana Pawła II (s. 276-277).

Trzeba przyznać, że autor wykorzystał szeroką literaturę przedmiotu, zwłaszcza w prowadzonych analizach, a nie tylko w przypisach bibliograficznych. Szkoda, że zabrakło szerszego przywołania nauczania chrześcijańskiego, a w tym Kościoła katolickiego, ze szczególnym wyakcentowaniem Soboru Watykańskiego II i ostatnich papieży: Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI. Przytoczenie fragmentu z Orędzia Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju z 2005 jest klasycznym przykładem jak ważne jest to nauczanie.

Bp Andrzej F. Dziuba

Jarosław M o l e n d a, *Poczet odkrywców i zdobywców Ameryki Łacińskiej. Z dziejów konkwisty*. Warszawa 2007, ss. 223.

Problematyka poszerzania i poznawania nowych ziem jest szczególnie atrakcyjna i interesująca. Wręcz stanowi ona jeden z wiodących nurtów pisarskich wszystkich czasów. Podążanie za nieznanym daje szansę poszerzenia wiedzy, jej weryfikacji czy korzyści z tego płynących.

Szczególnym wyrazem tego pragnienia było odkrycie Nowego Świata, owa wyprawa do Indii. Zatem wymowną datą tamtego okresu pozostaje nadal rok 1492 i słynna wyprawa